



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 4 (12660)

PIĄTEK, 7 lipca 1995 r.

cena 60 ct

Wizyty

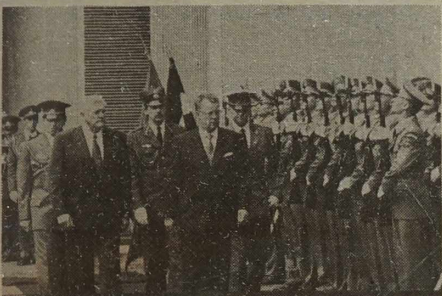
Łotwa i Litwa: razem do Unii Europejskiej

Wśród z dwudniową oficjalną wizytą bawił na Litwie prezydent Republiki Łotewskiej Guntis Ulmanis z żoną Ainą Ulmane.

Obecnie dla Łotwy i Litwy najważniejszą jest współpraca, a nie konkurencja, powiedział w Sejmie Litwy prezydent Łotwy Guntis Ulmanis. Przyznał on, że sporo zrobiono dla dobra współpracy państw — wspólnie rozpoczęto ruch odrodzenia narodowego i zorganizowano akcję "Bałtycki szlak", a później założono Radę Bałtycką, Bałtycką Radę Ministrów, Bałtyckie Zgromadzenie, wspólnymi siłami dążono do członkostwa w UE.

"Litwini i Łotysze — jako jedyne żyjące narody bałtyckie — uodowodniły światu, że godnie są posiadania niepodległych państw, co jest niezawodną gwarancją zachowania żywotności narodów", zaznaczył prezydent Litwy Algirdas Brazauskas. Uznał, że polityczne odrodzenie obu państw, "powrót do wspólnoty światowej był tak szybki i wszechstronny, jakiego jeszcze niedawno nie mogli się spodziewać nawet najwskazywający optymisty".

Ministrowie spraw zagranicz-



nych obu państw Valdis Birkavs i Povilas Gylys wraz z delegacjąmi negocjacyjnymi wymienili mapy redelimitacji granicy państwowej i opisy redelimitowanej granicy państwowej, a po pewnym czasie do delegacji negocjatorów dołączyli się prezydenci Łotwy i Litwy.

W pierwszym dniu wizyty prezydent G. Ulmanis spotkał się z marszałkiem Sejmu Česlovasem Juršėnasem, a następnie — z członkami łotewskiej wspólnoty na Litwie.

Odbyło się też tego dnia oficjalne otwarcie nowego gmachu ambasady łotewskiej w Wilnie przy ul. Čiurlionisa.

Natomiast 6 lipca prezydenci Łotwy i Litwy zorganizowali wspólną konferencję prasową, po której głowy

obu państw uczestniczyli w ceremonii zaciągnięcia flag państwowych na Placu Niepodległości.

Następnie prezydent G. Ulmanis, któremu towarzyszył przewodca naszego kraju, gościł w Kownie.

Wieczorem gość uczestniczył w uroczystej akademii z okazji Dnia Państwowości, która odbyła się w Pałacu Pracowników Sztuki.

Małżonka prezydenta Łotwy Aina Ulmane miała odrębny program. W towarzystwie córki prezydenta Litwy Audronės Usonienė zwiedziła Uniwersytet Wileński, galerię "Vartai", Dolny Zamek.

W czwartek prezydent Łotwy Guntis Ulmanis z małżonką Ainą Ulmane wrócił do Rygi.

Fot. Włodzimierz Gulewicz (ELTA)

Nowy etap współpracy wojskowej

Od 4 lipca br. w Wilnie przebywała delegacja Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na czele z szefem sztabu gen. Tadeuszem Wileckim, która 4-6 lipca miała kilka spotkań z przedstawicielami rządu i parlamentu Litwy oraz z dowódczym litewskich Sił Zbrojnych. 5 lipca na konferencji prasowej zostały przedstawione problemy, które były omawiane w czasie tej wizyty. We wstępnym słowie dowódcy Sił Zbrojnych Litwy generał Jonas Andriškevičius powiedział, że wizyta generała T. Wileckiego jest to następny etap rozwoju stosunków na nowej płaszczyźnie, która została zainicjowana przez wizyty obu prezydentów Polski i Litwy. Generał T. Wilecki mówił o wynikach tej wizyty stwierdzając, że miała ona podsumować polsko-litewską współpracę wojskową, w której jest wiele jeszcze do zrobienia i wyodrębnił cztery problemy tej współpracy. "Postanowiliśmy nawiązać bliższą współpracę między brygadą "Żelaznych Wilków" a 15 Dywizją Zmechanizowaną im. Króla



Władysława Jagiełły. Dobrą okazją do podpisania współpracy między tymi dwoma jednostkami będzie zbliżająca się 15 lipca rocznica bitwy pod Grunwaldem, która jest świętem w 15 Dywizji. Celem nawiązania takiej współpracy jest między innymi zbliżenie żołnierzy, wzajemne poznanie się, wymiana doświadczeń szkoleniowych" — powiedział gen. T. Wilecki.

(Dokończenie na str. 3)



NA ZDJĘCIACH: po wylądowaniu w Wilnie dowódca Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Tadeusz Wilecki złożył kwiaty przy Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Roscie; dowódca litewskich Sił Zbrojnych pł. gen. Jonas Andriškevičius (pierwszy od lewej) wręcza pamiątkową książkę dla dowódcy Sztabu Generalnego gen. T. Wileckiemu w obecności ambasadora RP w Wilnie prof. J. Władackiego.

Fot. Tadeusz Waznielwicz

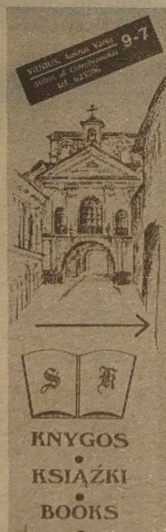
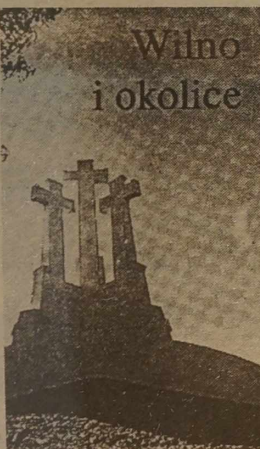
"Rozwożę" "Przewodnik po Wilnie!"

— mówi trochę młodszy od naszego miasta woźnica. Jak się nazywa? Na pewno — Antoni! A może Gerwazy. Zresztą, jaka różnica — Gerwazy czy Protazy, Kosma czy Damian, Paweł czy Gaweł... Grunt, że rozwożę "Przewodnik po Wilnie", napisany po polsku i wydany teraz, Roku Pańskiego 1995. Tapcie, zatrzymajcie woźnicę!

Nie zdążyliście? Macie jeszcze dobrą szansę: dzisiaj, już od samego rana "Pan Antos" zawiózł "przewodnik" do polskiej księgarni S.K. pod Ostrą Bramą.

... "Piękno Wilna czaruje w chwili pierwszego spotkania z miastem. Waśnie od tej chwili zaczyna się poznanie Wilna, poznanie jego wielowiekowych dzieł. Początki rozwoju Wilna związane są z panowaniem książąt litewskich Giedymina i Olgierda. Prawo magdeburskie nadał miastu w 1387 r. Władysław Jagiełło. Za Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta Wilno stało się ogniskiem kultury łączącym wpływy zachodnie i wschodnie, różne narodowości i wyznania". Kawał historii i współczesności, mnóstwo adresów.

Przewodnik wydało Wydawnictwo Laumann — Polska. Mieczysław Jackiewicz: "Wilno i okolice", pod redakcją Marioli Malerek, z pięknymi kolorowymi zdjęciami Ryszarda Czerwińskiego. Mieczysław Jackiewicz (onże autor wcześniej (1993 r.) wydanego przewodnika "Wileńska Rossa" (urodził się na Wileńszczyźnie w Bokszyskach), mieszka w Olsztynie. Autor fotografii — Ryszard Czerwiński — urodził się także na Wileńszczyźnie (w Nowych Święcianach). Reda-



ktor przewodnika Marioli Malerek urodziła się w Polsce, mieszka w Niemczech.

Dzisiaj w wileńskiej polskiej księgarni S.K. odbędzie się promocja przewodnika z udziałem jego Autora — Mieczysława Jackiewicza i Redaktorki, przedstawicielki niemieckiego wydawnictwa Laumann Marioli Malerek.

Swoich stałych Czytelników księgarnia serdecznie zaprasza.

... Woźnica "Pan Antoni" wraz ze swoim siwkiem obcuje przez całe lato rozwożąc przewodnik po Wilnie. (Siwek dysponuje telefonem: 62-55-06).

(Zam. 901)

Pielgrzymka z Białej Podlaskiej

Jutro, 8 lipca do Wilna przybywa autokarowa pielgrzymka z Białej Podlaskiej. Pielgrzymi proszą o nocleg. Chętni udzielenia go proszeni są o przybycie po wieczornej Mszy św. o godz. 19.00 w sobotę do kościoła Św. Ducha.

J. L.

SENTENCJA DNIA

Kto wierzy w szczęście, ma szczęście.

F. HEBBEL

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

16.05 -

"Zwariowana Dziewianastka" - lista przebiegów Radia "Znad Wilii" (sobota)

Z poczty redakcyjnej

Dziękujemy

"Klonowi" i "Dębicy"

Wileńska spółka "Klon" na roli czule stoja Zygmunt i Grzegorz Klonowscy wspiera materialnie naszą szkołę średnią w Kowalczukach. Dzięki "Klonowi" zawiązaliśmy przyjaźń z polską firmą "Dębica" produkującą opony. Dębica to piękne miasteczko. Nasi uczniowie mieli okazję je zwiedzić. Z kolei szkołę nie tak dawno odwiedzili goście z Polski. Byli to dyktator "Dębica" SA Stanisław Sielmach i kierownik wydziału marketingu Stanisław Leski. Dzieciarnia gorąco powitała przybyłych. Rasolód była ogólna, gdy na scenie zjawili się duże pudła. To były wspaniałe prezenty dla szkoły: telewizor i magnetowid, kasety z elektroniczną utworów klasyków literatury polskiej, piękne książki dziecięce oraz inne pamiątki. Dyrektor szkoły Z. Jaswin serdecznie podziękował za te hojne dary. Goście następnie zwiedziła Szumak, z którego historią zapoznał S. Dariusz Sturczuk, oglądali odnowiony klasztor i kościół, a także dawny pałac hrabiny Komarowej. Ciąsnymy się, że mamy dobrych opiekunów w postaci wileńskiej "Klon" SA i przyjaźni z "Dębicą" SA. Przy okazji szkolnych trudnościach materialnych każdy gość ze strony dobroczyńców stanowi dla szkoły wielką wartość. Dziękujemy!

Romanida KOŁOSOWSKA, nauczycielka Szkoły Średniej w Kowalczukach Rejon wileński

Kalejdoskop wiadomości

Zmiany w prywatyzacji za czeki inwestycyjne

Choć wstępny termin prywatyzacji mienia państwowego za jednorazowe wypłaty oraz inne celowe kompensaty upłynął z dniem 30 czerwca, rodziciele się za prywatyzowanie obiektów lub akcje przedsiębiorstw do 31 sierpnia można będzie jeszcze czekać inwestycyjnymi.

2 miliony litów na leczenie dzieci

Zarządca Funduszu Państwowego Ubezpieczenia Społecznego zezwolił z zapasów Rady Funduszu Państwowego Ubezpieczenia Społecznego przydzielić 2 miliony litów na kompensatę wydatków na leczenie sanatoryjne i sanatorjno-rehabilitacyjne dzieci w okresie letnim. Środki te Ministerstwo Zdrowia przekaże zaliczkowo instytucjom organizującym letni wypoczynek dla dzieci. Kompensuje się z nich wydatki na jedną zmianę, według standardowych kosztów jednego dnia leczenia w sanatoriach i placówkach sanatorjno-rehabilitacyjnych.

Czy policja graniczna działa skutecznie?

Rząd wysłuchał sprawozdania starszego komisarza Departamentu Policji Pogranicza przy MSW S. Stančičasa, z którego wynika, że w porównaniu z ubiegłym rokiem policja graniczna pracuje o wiele skuteczniej. W pierwszym półroczu 1994 r. zatrzymała 2001 naruszcycieli granicy, natomiast w odpowiednim okresie br. — 5426. Dwukrotnie więcej zatrzymano też nielegalnych imigrantów (ub.r. — 698, br. — 1320) i kradzieżnych samochodów (ub.r. — 19, br. — 197).

Partia Kobiet i Związek Liberatów ukształtują gabinet cieni

Partia Kobiet Litwy (PKL) wykała chęć do ukształtowania wraz z Litewskim Związkiem Liberatów (LZL) "gabinetu cieni". Liberatowski wszystkim partiom proponował udział w kształtowaniu "gabinetu cieni". Pierwsza na tę propozycję odpowiedziała właśnie Partia Kobiet. Ukształtowanie i przedstawienie społeczności tego gabinetu jest zaplanowane na koniec roku bądź wkrótce po Nowym Roku.

Na płótnach — księżąt i wybitni ludzie Litwy

W przedmiedzi Dnia Państwowego w Pałacu Pracowników Sztuki otwarto wystawę malarstwa Janiny Malinauskaitė "Wielcy księżąt litewscy i wybitni ludzie". Wystawa składa się z 23 prac. Autorka powiedziała, że wszystkie obrazy są dla niej drogie, jednak najprzyjemniejszym tematem była postać księżnej WKL i królowej polskiej Barbary Radziwiłłówny.

Prezydent wręczył ordery WKL Giedymina

Z okazji koronacji Mendoga — Dnia Państwowości — prezydent republiki Algirdas Brazauskas wręczył nagrody ludziom zasłużonym dla państwa litewskiego, jego gospodarki, kultury, sztuki, nauki i oświaty. Mniej więcej 50 litewskich działaczy kultury i sztuki, pedagogów, naukowców, sportowców, polityków, przedsiębiorców otrzymało różnych klas ordery Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina.

Rajd w Kaczerginie "Na niemeńskim rondzie"

8 lipca w Kaczerginie odbędzie się rajd samochodowy o puchar Litewskiej Akademii Rolniczej oraz trzeci etap mistrzostw Litwy w wścigach samochodowych. Prócz litewskich sportowców będą się ścigać rajdowcy z Lotwy, Estonii oraz z obwodu kaliningradzkiego. Początek rajdu o godz. 11.00.

Zadośćuczyniono prośbie o ułaskawienie

Komisja Ułaskawień kierowana przez prezydenta Algirdasa Brazauskasa pozytywnie rozpatrzyła 24 z 97 prośb o ułaskawienie. Komisja postanowiła zwołać zwołania generała armii Związku Radzieckiego Gintisa Turainkasa. Przed ogłoszeniem niepodległości Litwy kierował on litewskim oddziałem DO-SAAF. Za działalność antypaństwową został skazany na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Odbił dwie trzecie kary i zachorował na kamień woreczka żółciowego, dlatego generała oskarżonego o aktywną działalność antypaństwową przedłożono zwołać z więzienia.

Tem razem w prośbach o ułaskawienie pośredniczyło 8 posłów na Sejm i eks-premier Kazimiera Pruskienė.

Złagodzono warunki obowiązkowego ubezpieczenia społecznego

Liczne przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje Litwy przeżywają trudny okres ekonomiczny, dlatego w celu zachowania w nich miejsc pracy rząd Litwy częściowo zmienił przepisy państwowego ubezpieczenia społecznego. Zmiany przewidują, że zarząd państwowego funduszu ubezpieczenia społecznego w drodze wyjątku może na okres nie przekraczający 1 roku odroczyć wyegzekwowanie zadłużenia obowiązkujących opłat do państwowego funduszu ubezpieczenia społecznego.

Warunki obowiązkowego państwowego ubezpieczenia społecznego złagodzono także dla gospodarzy oraz właścicieli przedsiębiorstw indywidualnych. Przewiduje się, że właściciele takich przedsiębiorstw mogą nie uiszczać opłat w przypadku, gdy są emerytami państwowego funduszu ubezpieczenia społecznego, a także, gdy są aszkurowani przez państwowe ubezpieczenie społeczne zgodnie z ustawami Litwy.

W Połdzu rozpoczął się festiwal "Geras"

W piątek koncertem znanego saksofonisty jazzowego Petrasa Vyšniauskasa w klubie muzycznym "Anapilis" w Połdzu rozpoczął się festiwal muzyczny "Geras".

Do 30 lipca koncerty festiwalowe będą się odbywały nie tylko w "Anapilis", lecz i w klubach muzycznym "Prieklauka".

Przez 3 tygodnie od środy do niedzieli różne zespoły i wykonawcy w wspomnianych klubach muzycznych prezentują swe programy, a koncerty festiwalowe podzieli się na dwie części: zespoły wykonujące muzykę taneczną i poszczególne artysty wezmą udział w koncertach dyskotekowych w klubie "Prieklauka", natomiast w Połdzu odbędą się występy na żywo, podczas których wszystkie piosenki będą wykonywane bez fonogramu z towarzyszeniem instrumentów akustycznych.

Na podstawie doniesień agencji ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Lucyna DOWDO

Dziennikarze — o prawach człowieka

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy rozpoczęło się dwudniowe seminarium nt. "Dziennikarze i prawa człowieka".

Jak podaje ELTA, w pierwszym dniu seminarium przedstawiciele środowisk masowego przekazu, posłowie na Sejm i członkowie rządu dyskutowali w sprawie stosunków dziennikarzy i społeczeństwa, wzajemnych powiązań wydawców i dziennikarzy z Sejmem i rządem. O deklaracji Rady Europy i Europejskim Sądzie Praw Człowieka dziennikarzom mówił przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Jean Paul Marthoz.

Dziś na seminarium będzie się dyskutowało o kwestiach praw człowieka na Litwie, etyce dziennikarstwa. J. P. Marthoz opowie o działalności Federacji Dziennikarzy i ich bezpieczeństwie.

"Dziennikarze i prawa człowieka" — to piąte zorganizowane w tym roku seminarium z cyklu "Środkie Informowania społeczeństwa — dla demokracji". Zostało ono zorganizowane staraniem Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy i Związku Dziennikarzy Litwy. Seminarium wspiera Komisja Europejska.

Pożyczka z gwarancją państwową na rozszerzenie lotniska w Zokniaku

Udzielono brytyjskiemu bankowi "Midland Bank" gwarancji państwowej w sprawie pożyczki nie przekraczającej 28,4 mln dolarów USA lub 36,7 mln marek niemieckich na rozwój lotniska w Zokniaku. Przydzieliła się ją "Siauliu Aerostats" ZSA, której 100 proc. akcji ma okres 8,5 lat należy do szwajcarskiego samorządu miejskiego.

Przyczyniła się do tej pożyczki spółka "Philips". Zwyciężyła ona w międzynarodowym konkursie na projekt technicznego przeobrażenia b. wojskowego lotniska Zokniaku w lotnisko transportowe i pasażerskie pierwszej klasy odpowiadające wymaganiom Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego, wyposażone w nowoczesną i niezawodną aparaturę.

Obliczono, że pożyczka ta powinna się zwrócić mniej więcej w ciągu 7 lat, jeżeli z lotniska zokniańskiego dziennie odbywać się będzie co najmniej 13 lotów. Przewiduje się jednak, że zapotrzebowanie będzie jeszcze większe, bo lotniskiem już teraz interesuje się kilkadziesiąt spółek lotniczych świata. Jego zaletą jest unikalna, trwała nawierzchnia pasa startowego, z którego mogą korzystać ciężkie samoloty, poza tym jest on dłuższy i mocniejszy niż na innych lotniskach międzynarodowych. Nadzieja na zwiększenie obciążenia tego lotniska daje także obeluga, nie w państwach zachodnich.

Po otrzymaniu pożyczki Zokniak może być przygotowane mniej więcej w ciągu 8 miesięcy, co byłoby ważnym krokiem do wdrożenia w rejonie szwajcarskim wolnej strefy ekonomicznej.

W Święcianach finiszuje międzynarodowy festiwal "Giełbina jezior"

Jak już pisaliśmy, 5 lipca na Litwie rozpoczął się

Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Tańca Ludowego "Giełbina jezior". Uczestniczą w nim zespoły artystyczne z Austrii, Belgii, Szwecji, Polski, Łotwy, Czech, Holandii. Występują również wykonawcy litewscy. Południe (nie-dziela, 9 lipca) również to zorganizowane po raz pierwszy w tak uroczonym składzie, będzie finiszowało w Święcianach. Tu, nad jeziorem Bielis, tradycyjnym miejscem festiwno ludowych, odbędzie się koncert końcowy. Nieprzypadkowo wybór padł na Święciany. Region ten ma stać się turystycznym. Zjazd najlepszych zespołów artystycznych jest znakomitą reklamą dla tych okolic i może zapoczątkować wwożące gości zagranicznych.

Szczególnie czekamy na występy naszych polskich przyjaciół z Łotwy — mówią nasi czytelnicy, z którymi spotykaliśmy się w przedmiedzi. — Zespół pieśni i tańca "Łotma" upiększa cerkiewne święta nad jeziorem Bielis już od lat.

Dodajmy, że nie tylko upiększa. Wiele miejscowych amatorskich zespołów artystycznych jeździło do Łotwy, występowało tam, zapoznając polską publiczność z litewską sztuką artystyczną. Niektórzy kierownicy artystyczni odbywali staż w Łotwie, poznając polski folklor. Sądzimy, że również w niedziele "Łotma" ścianać liczną publiczność. Polscy artyści jeździli z koncertami również do Rosji, na Węgry, do Bułgarii i innych krajów. Od wielu lat zespołem kierują oddani swej pracy Sław Rekosz i Kazimierz Pawczyński.

Prócz "Łotmy" zaprezentują się tu artyści z Austrii, Holandii, Szwecji, Czech, Łotwy. Naturalnie, na uboczu nie pozostaną też gospodarze. Na placu przed pocztą zgromadzą się też zespoły etnograficzne z Huduicisz, Widutnie, Szwertni i innych miejscowości.

Święto rozpocznie się w godzinach południowych i potwora do późnego wieczora.

Nikołaj NIEZAMOW

Pytacie — odpowiadamy

Co tu powstanie?

Pytanie to zadali nasi Czytelnicy mieszkający na Karolinkach, gdzie naprzeciwko sklepu "Merkurijus" na ogromnym terenie za ogrodzonym wysokim parkanem prowadzi się budowę.

Jak udało się nam dowiedzieć, w najbliższej przyszłości rozlokuje się tu gmach administracji państwowej przy Ministerstwie Ubezpieczeń Społecznych Litwy.

Prace rozpoczęto w roku ubiegłym, a prowadzi je spółka akcyjna "Veikmė", która, o ile będzie normalnie finansowana, zobowiązała się zakończyć budowę w roku przyszłym.

I jeszcze jedna budowa tej spółki, gdzie przeprowadzkę świętować się będzie w tym miesiącu. Mowa o przedszkolu w Wiosce Dziecięcej, jaka narodziła się w Wilnie dosłownie w ciągu roku, zawiądującą Międzynarodowemu Ruchowi SOS Wioski Dziecięcej.

Wymieniona spółka budowlana wniosła tu 12 domków mieszkalnych, gmachy administracyjne, łaźnie, domek dla stróża. Przedszkole jest ostatnią budową w Wiosce. Znajduje się tu duża sala, osobne klasy, galerie. Jak i domki, gmach będzie kolorowy — płyty dostarcane są z Estonii.

H.G.

W spółce w Starych Trokach

Ziemi nie da się oszukać...

Okres pielęgnacji zasiewów, gromadzenia pasz przysparza wiele kłopotów rolnikom. Nie od dziś się przekonali, że ziemi nie da się oszukać: wszystkie prace muszą być wykonane fachowo i terminowo, jeżeli się chce uzyskać dobry wynik. Toteż członkowie spółki rolnej w Starych Trokach, która dysponuje 1600 hektarowym arealem użytkowym rolnym, mają teraz ogrom pracy. Wszak zapoatrzenie ferm hodowlanych w pasze trawiaste i czyste w

spółce specjalizującej się w mięsno-mleczarskiej produkcji — w znacznym stopniu wpływa na całoroczne wyniki go gospodarowania.

D. WOJTUSIAK

NA ZDJĘCIU: członkowie spółki (od prawej) Albert Gerasimowicz (kierownik), Česław Miecziowski i Antoni Sawicki decydują o kolejności prac polowych.

Fot. M. Paluszkiwicz



Nowy etap współpracy wojskowej

(Dokończenie ze str. 1)

"Drugim problemem, który został poruszony podczas omawiania polsko-litewskiej współpracy wojskowej, była idea powołania litewsko-polskiego batalionu sił pokojowych. Uważamy, że można zbudować wspólną jednostkę dla wykonywania misji pokojowych pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych. W tej dziedzinie robimy jakby krok do przodu powołując zespół specjalistów, który rozważy te sprawy, przygotuje decyzje do podjęcia przez kierownictwo rządów państw i ministrów obrony Litwy i Polski — powiedział gen. T. Wilecki.

Trzecim problemem, omawianym podczas tej wizyty, była kwestia uruchomienia systemu kontroli wspólnej przestrzeni powietrznej.

Ostatnim problemem były inne elementy dwustronnej litewsko-polskiej współpracy wojskowej. W tej sprawie gen. T. Wilecki zadeklarował ze strony polskiej dużą otwartość i chęć tej współpracy. Dalej powiedział, że w czasie spotkania z władzami Litwy spotkał się z ogromną życzliwością i otwartością.

Odpowiadając na pytanie, jakie zadanie zmiany zasady przez ostatnie miesiące we współpracy polsko-litewskiej gen. T. Wilecki powiedział, że jest pod wrażeniem wizyty prezydenta Litwy w Polsce. "Mamy (Polska — uw. J.W.) siedem sąsiadów, ale w ich chwili mogę powiedzieć, że z nikim nasze wojskowe stosunki nie układają się tak dobrze jak z Litwą".

Kolejne pytanie dotyczyło stanu zaawansowania prac nad wspólnym batalionem i czy nie ma w tej sprawie jakichś przeszkód politycznych. In. ze strony litewskiej. Gen. T. Wilecki stwierdził, że wspólny batalion litewsko-polski powstanie do określonych zadań. "Taka potrzeba została wyartykułowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych w stosunku do Polski. Teraz naszym wspólnym interesem jest zbudowanie wspólnego batalionu — powiedział gen. T. Wilecki. Natomiast dowódca litewski gen. J. Andriškevičius omawiając proces tworzenia tego batalionu zauważył, że oczekuje on jeszcze na polityczne decyzje. Między innymi, strona litewska poszukuje dróg do uzbrojenia swych oddziałów we współczesną broń, której obecnie nie posiada. Jak powiedział gen. T. Wilecki, Polska, jako kraj, który podpisał paryskie i wiedeńskie układy rozbrojenia i zmniejsza ilościowo swe wojsko, gotowa jest w ramach dwojzwojnych przez te układy zaowocować sprzęt wojskowy dla strony litewskiej. Z kolei gen. J. Andriškevičius powiedział, że w kwestii dobrobrania Wojska Litewskiego muszą być podjęte decyzje polityczne. Jeżeli będą one podjęte przez oba kraje, to dalej ma być rozpatrzona kwestia techniczna.

Odpowiadając na pytanie autora niniejszej publikacji na temat niekontrolowanych pirackich lotów nad litewsko-polską granicą, kiedy to między innymi przed kilkoma miesiącami został odnaleziony na terenie Polski sa-

molot z litewskimi znakami rozpoznawczymi, generał T. Wilecki odpowiedział, że w Polsce straż graniczna podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Dlatego też jako dowódca Sztabu Generalnego nie mógł na ten temat udzielić konkretnych informacji. O wiele więcej na ten temat powiedział gen. J. Andriškevičius, który stwierdził, że w toku przeprowadzonego służbowego dochodzenia wynika, że odnaleziony na terenie Polski samolot z litewskimi znakami rozpoznawczymi nie należał do Wojska Litewskiego.

Na zakończenie J. Andriškevičius powiedział, że do zwalczania pirackich lotów nad polsko-litewską granicą zostały włączone departamenty Ochrony Pogranicza i Bezpieczeństwa (Sauguma). Na pograniczu litewsko-polskim została ustawiona stacja radiolokacyjna oraz uruchomiono samoloty, które są w stanie dogonić naruszycieli.

Juz po konferencji prasowej gen. T. Wilecki żartobliwie powiedział, że w Wilnie koncertuje Orkiestra Strazy Granicznej RP. "Najlepiej pojedźmy i zapytajmy orkiestrę Strazy Granicznej o jej sprawę".

Wizyta delegacji Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zapewne była bardzo udana. Podsumowując wyniki wizyty, gen. T. Wilecki powiedział: "Wyjeżdżam pod wrażeniem bardzo ciepłego serdecznego przyjęcia w tym pięknym zielonym kraju". Polska delegacja wojskowa 6 lipca wyjechała do Tallinna.

Jarosław WOLKONOWSKI

Wczoraj w prasie Litwy



* "Sprawa "Egisu" wędruje do sądu" — donosi Virginija Gaivienė.

"W tych dniach Wileńska Prokuratura Dzielnicowa kończy badanie sprawy zbankrutowanej spółki "Egis", która przyjmowała wkłady od mieszkańców. Sprawa zostanie przesłana do Wileńskiego Sądu Dzielnicowego. Przystępuje się, że mniej więcej za 2 miesiące odbędzie się pierwsze posiedzenie sądu. Spółka kierowana przez Egidijusa Rukuiżę (ur. 1971) wyłudziła od mieszkańców Wilna i innych miast oraz rejonów około 2,5 mln litów. Szeroko reklamująca się w prasie spółka "Egis" już w końcu 1993 roku informowała, że nie jest w stanie zwrócić pieniędzy dla ponad 700 właścicieli wkładów. (...)

"Zaufajcie "Egisowi", a zaoszczędzicie czas, pieniądze, unikniecie przykrości. Waszych pieniędzy nie znajdą złodzieje i rabusie. Nie będą zadržości sąsiadzi" — przed trzema laty tak zwracała się do mieszkańców wspomniana spółka kierowana przez E. Rukuiżę. "Egis" szeroko reklamowała się w najpoczytniejszych dziennikach kraju. Może dlatego ludzie powierzyli swe pieniądze właśnie "Egisowi". "Dla mnie pieniądze nigdy nie były wartości, która trzeba ciuć, odkładać. W robieniu pieniędzy najbardziej podoba mi się sam proces, praca. Mogłbym w ogóle nie mieć" — krótko przed bankructwem twierdził w wydaniu "Tik vyrams" E. Rukuiža.

Jednak dość szybko po ujawnieniu publicznie skandalu "Egisu" E. Rukuiža zaczął błąkać współpracowników, by pozycyli mu pieniądze na rozliczenie się z właścicielami wkładów. Jednak nikt, nawet najbliżsi ludzie nie kwapił się z udzieleniem pożyczki i ratowaniem go przed więzieniem. E. Rukuiža trafił do aresztu we wrześniu ub. r. Został aresztowany, gdy po wszczęciu przez prokuraturę sprawy zaczął unikać przesłuchań, nie stawił się do sądu śledczego.

Od początku E. Rukuiža twierdził, że został oszukany przez zarejestrowaną w Gibraltarze spółkę "Ranjara Lid", której przelano znaczącą kwotę wkładów mieszkańców na zakup cukru — 430 tys. dolarów i 30 tys. marek niemieckich. Wspomniana firma oszukała "Egis", nie zwracając ani pieniędzy, ani cukru. Z inicjatywy Wileńskiej Prokuratury Dzielnicowej przygotowany list jeszcze wiosną ubiegłego roku został wysłany odpowiednim organom Gibraltaru. Później — jeszcze 6 listów, w których prosi się o pomoc pracownikom prokuratury naszego kraju. Jednak stamtąd nie otrzymano żadnej odpowiedzi. (...)

Pracownikom organów ścigania nie udało się znaleźć prawie żadnego mienia należącego do E. Rukuiży. Zatrzymano mu tylko samochód tauria, 6 składanych drewnianych domków letniskowych ukrytych u znajomych E. Rukuiży (w 1992 r. zostały kupione za 1 mln 80 tys. talonów). W rejonie malackim, we wsi Bekups sądzono należące do E. Rukuiży były budynki dworskie. Jednak już w br. zostały spalone. Funkcjonariusze organów ścigania przypuszczają, że mogli to uczynić właściciele wkładów, przechowujący je w "Egisie", którzy stracili nadzieję na odzyskanie swych pieniędzy".



* "Rodzina z dworca" — oto tytuł publikacji Ony Balčiūnienė.

"Tylko my obaj najwzajemnie jesteśmy potrzebni na tym świecie" — tuli Borys swego małego syna. Są obaj, bo mama już drugi tydzień jak wyszła i nie wraca, a pierworodnego Borysa (ma 5 lat) zabrano do domu dziecka. Rodzina Borysa Ignatiewa mieszka na dworcu kolejowym (...)

Po zawarciu małżeństwa mieszkali w wielu miastach, lecz wszędzie niedługo. Przeważnie na stacjach kolejowych — obecnie zamieszkiwali się na dworcu w Nowej Wilnie. Przed tym kogo dwóch lat mieszkali nad Wilenka, we własnoręcznie skleconej ziemi. Pierworodny 5-letni Borys (Boryswicz — akcentuje ojciec) wychowuje się w domu dziecka, jako że rodzicom odebrano prawa rodzicielskie. Drugi, Eduard (Boryswicz) ma rok i 3 miesiące. Jeszcze nie chodzi.

"Borysie, jesteś głową rodziny, z czego żyć?" — "Otrzymuję 105 litów zasiłku inwalidzkiego, na Edika daje 20 Lt miesięcznie. Nie musimy płacić żadnych podatków, odzież dostajemy z dobroczynności, za utrzymanie pieniędzy jako tako się żywym. Zbieram butelki. Najważniejsze, by dziecko miało co zjeść. Gdy nie mamy nie zostaje, pomagają ludzie. O jałmużnę nie proszę. Paie życie" (...)

Borys opowiada, że jego ojciec mieszka 37 kilometrów za Santaryszkami, ale nie wypuszcza go do domu, nawet z mieszkaną podstępem wymeldował. Matka Bożana (zony — przyp. red.) mieszka w Wilnie, lecz ją wymeldowała — idź gdzie chcesz. (Właśnie wtedy przyszła do Borysa na stację). Czy dziadkowie widzieli swe wnuki? Matka Bożana widziała, lecz nie podoba mi się, że daje dziecku smoczek namoczony w wodzie, mówi, że dobrze na robaki. Piwo też daje, dlatego nie mogę, by była razem".

"Czy nie lepiej byłoby Edika oddać (oczywiście tymczasowo — do jakiegoś państwowego przytułku, może tam byłoby mu lepiej?" — "Nigdy swego ostatniego dziecka nie oddam nikomu i za nic. Odebrać jest najtrudniej, lecz jak uczynić, by rodzina z dziećmi mogła zamieszkać we własnym kącie — o to powinno się zatroszczyć państwo. Tylko jeżdżą po świecie, nikogo nie interesuje, jak my tu żyjemy".

Głowa rodziny powiedział, że największym jego pragnieniem jest znaleźć pracę i zarabianie, posiadanie własnego kąta. Mogłby pracować jako szwec, robić na drutach (tak, ręcznie), szyc. "Sam piórę ubranka dziecka w Wilence, sam ceramicę, latam" — "Dlaczego sam?" — "Bożana już przed tygodniem ucieka. Gdzie jest i co robi — nie wiem, nie dba o dziecko. To już nie pierwszy raz. Nie będę jej szukał" — "Może inną sobie znajdziesz?" — "Nie, drugi raz się nie ożenię. Najważniejsze wychować syna. My obaj tylko sobie nawzajemnie jesteśmy potrzebni na świecie".

"Jak zamierzasz żyć dalej — przecież z dzieckiem, tak długo nie wytrzymasz?" — "Wyjadę do Rosji. Tam ziemia moich przodków. Mam kłopot, czy w krajach mojej dokumenty. Wyrobienie nowych potrzebuję pieniędzy." — "Czy w Rosji masz do kogo pojechać, kto tam na ciebie czeka?" — "Nie, nikt nie czeka. (...)"

Targowisko "Hala"

Młode ziemniaki potaniały, ubiegłorocznych nie zabrakło

Ceny na jagody i warzywa			
Truskawki	7 Lt za 1 kg	Boczek	7-8 Lt
Maliny ogrodowe	5 Lt za 1 litr	Karkówka	7-8 Lt
Czernice	3-4 Lt za 1 litr	Ozory	9-10 Lt lub 3-4 Lt za 1 sztukę
Poziołki	9-10 Lt za 1 litr	Żeberka	5-6 Lt
Wiąznie	5 Lt za 1 litr	Głowizna	3-5 Lt
Maliny lesne	3 Lt za 1 litr	Podgardle	5-6 Lt
Groszek w strąkach	50 ct za słoik 0.5 litra	Wolowina	
Surojaki	1 Lt za mieszczkę	Połędwica (na befsztyki i zrazy) 12-13 Lt	
Kurki	9-10 Lt za 1 kg	Antykwot	7-8 Lt
Podosianki	2-3 Lt za 4-5 sztuk	Biodrowe (bez skóry)	10-12 Lt
Marchew	3 Lt za 1 kg	Szpander śródkowy (czyli żeberka)	7-8 Lt
Marchew młoda	30-40 ct za pezcdek	Szpander zbrczony (żeberka z małą ilością mięsa)	4.50-5.50
Pomidory	44-70 Lt za 1 kg	Noga	1-2 Lt za 1 szt.
Ogórki	1.20-1.30 Lt za 1 kg	Golef	2-3 Lt
Ziemniaki stare	1.50-1.70 Lt za 1 kg	Postbef	11-13 Lt
Ziemniaki młode	1.50-2.50 Lt za 1 kg	Karkówka (miękka)	8-9 Lt
Cebula (głównie torgozecne)	2.60 Lt za 1 kg	Mostek	5-6 Lt
Szcypiorek (z główkami)	40-50 ct za pezcdek	Wątróbka	5.50 Lt
Salata zielona	40 ct za pezcdek	Ryby	
Botwinka z małymi buraczkami	30-40 ct za pezcdek	Węgorz cienki	15-18 Lt za 1 kg
Koper	30 ct za pezcdek	Węgorz grubszy	20 Lt
Pezcdek zielienki do kiszienia ogórków	50 ct	Skumbria wędzona	8.35 Lt
Kawony	3 Lt za 1 kg	Śledzie	4-4.40 Lt
Kapusta	1 Lt za 1 kg	***	
Mięso (ceny za 1 kg)		Jajka kurze	15-17 ct za 1 sztukę
Wieprzowina		Jajka przepiórcze	20-23 ct za 1 szt.
Schab	16 Lt	***	
Szynka	9-10 Lt	Drożdże	40 ct za 100 g
Kopiatka	7-8 Lt	Cukier	3.40 (fasowany)
Golonka	5-5.50 Lt	Ryż	1.50-1.80 Lt za paczkę (0.5 kg)
Nóżki	1 Lt za sztukę	Ryż na wagę	3 Lt za 1 kg
Kiełki	1-2 Lt za kawalek		
Słonina	5-6 Lt		

Kolejny raz wybrałam się na targowisko na Hali, chociaż wiele osób było Rynek Kalwaryjski ze względu na porządek i czystość, ja jednak wolałam Hala ze względu na niższe ceny i bogatszy wybór jagód. Bliskość dworca kolejowego i autobusowego jest tu bez znaczenia. W tym roku większość gospodyń pozostała bez przetworów truskawkowych (przynajmniej u nich komplety). Powietwimiu to jednak aboie konfitura z czernicy, malin i wiśni. Sprzedawcy jagód twierdzą, że najbardziej obrodziły w tym roku maliny. Ogórków są tak piękne, duże i czyste (wilgotne lato wcale nie ma robaków), że nie można oczu odwardeć. Lesne, nieco mniejsze, ale też czyste i dojrzałe. Po 3 Lt za 1 litr — to już można brać na dzemy, konfitury, syropy i kompoty. Czernicę, sądzim, że bliżej sierpnia będą

dojrzałe, a tu już pełny rynek. Również wiśnie "pofiszeryjski", chociaż jeszcze są za kwiaty i za czarne. Dobre, gdy dojrzej do prawdziwej "wistnowości".

Zimą ludzie się niepokoiłi, czy wystarczy ziemniaków. Tymczasem na rynku pełno starych, ale wszyscy chętnie kupują już młode, bo wszyscy są już poszy w dół. Za 1 kg średniej wielkości młodych przosno 1.80-2.1, a wyborowe, duże, różowe (mało tarkowe na blińki) po 2.50. Lato w tym roku obfituje w deszcze, warzywa ładnie rosła.

Mięso nie staniało, tylko boczek wędzony już można kupić po 11-12 Lt za 1 kg, a słoninę (wędzoną) po 6-7 Lt (w sam raz do młodych ziemniaków). Duży wybór ogórków (nieudych) nadających się do kiszienia. Już można, jeśli więcej, kupić po

1.10 Lt. Teraz coś nowego o młodej kapuście. Bardzo smaczna na surowo, chrupiąca, soczysta, wyborne są surowki. Natomiast w postaci gołąbków lub gotowana pozostaje twarda, choćby ją dusił godzinami.

Juz kilka pał podzieliło się takim spostrzeżeniem. Wreszcie zrobiłam sama gołąbki. Udały się, bo mięso rynekowe świeże, natomiast liście kapuściane pozostały twarde, "akoro-podobne". Być może jest to wada wczesnego gatunku szybko hodowanej młodej kapusty. Jesienią, u nas na Wileńszczyźnie, zawsze szybko się gotowała i szybko stawała się miękka. Pocezamy do jesienianych gatunków. Dużo na rynku młodej marchewki. Mamusie, kupcie dla dzieci zamiast bananów, podajcie znajomości.

Jedynka PODMOSTKO

"Tam i wtedy" — Ryszarda Kiersnowskiego

Czytanie tej edycji z podtytułem "W Podwerczach, w Wilnie i w puszczy 1939-1945" (Editions Spotkania, W-wa, 1995), za której przedstawienie serdecznie dziękuję p. Reginie Szwojnickiej z Warszawy, daje asumpt do kontynuowania tematyki "nieperspektywicznej". Cieszy, że właśnie po nią sięgnął autor "Tam i wtedy" — Ryszarda Kiersnowski, ur. w 1925 r. w Wilnie, profesor uczący w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, członek towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, autor kilkunastu książek z zakresu historii średnio-wschodniej, numizmatyki i historii kultury. Przedstawiając jego wybitną autobiografię i twórczą, wydawca nadmieniał: "Dzieństwo i wczesna młodość spędził w rodzinnym dworze (Podwerczach) na Wileńszczyźnie i w Wilnie. W czasie wojny, jako żołnierz AK, brał udział w konspiracji i w partyzancie, walcząc z okupantem niemieckim, a następnie z sowieckim, do końca kwietnia 1945 r. Fragmentaryczne wspomnienia z tych lat publikował w latach 1946-1947 na łamach "Tygodnika Powszechnego" i "Twórczości" pod pseudonimem Andrzeja Porajko. Obecnie powraca do tych wydarzeń, już bez kamuflażu i bez ograniczeń cenzuralnych, opisując mało, a po części całkiem nieznaną historię z dzieł Kresów Północno-Wschodnich w latach wojny, widziane z perspektywy mieszkańca dworu i żołnierza, a na koniec dowodzę jednego z ostatnich oddziałów polskich opierających się najazdowi ze wschodu".

"Tam i wtedy" jest wiele skojarzeń, śladów spod znaku "ocelenia od zapomnienia", o których pamięć trwa do dzisiaj również w naszych stronach. Np. tragedia wsi Koniuchy, położonej nad samą Solcą w rejonie sołecznickim. "Czyżby o tym pamięć zgał? — zapytał w Wilnie przytulony Witold Iwaszko z Włocławka. — Podobne białostwo miało miejsce w Pirciupich, tylko tam unicestwienia się dopuścili się hitlerowcy, a w przypadku Koniuchów — partyzanci sowieccy. Wiesz ta stawała im opór. Pewnej nocy została otoczona i spalona przez partyzantów sowieckich, którzy zamordowali 42 osoby, w tym dzieci, starców, kobiety, mężczyzn. Wród nich Marcina Szkarę i in. Niektórym udało się zbiec i ukryć. Po wojnie wielu ocalałych mieszkańców Koniuchów aresztowano. Z więzienia nigdy nie wrócili. Inni,

którzy zostali, w ciągu dłuższego czasu byli przesładowani".
Właśnie dzięki książce Ryszarda Kiersnowskiego zostały utrwalone tragiczne dzieje Koniuchów, wsi, "której mieszkańcy — jak pisze — nękanymi ciągłymi wycieczkami z puszczy, zorganizowali samoobronę. Wtedy tamci naszli i spalili całą wieś, wymordowali, kogo zdołali schwycić. A była to wieś duża, nie była kilka chałup. Jeden z chłopów, który stracił ukrytych w rodzinie, a sam ocalał bodaj wkrótce w wodzie, trafił później do mojej drużyny. Miał pseudonim Topór, może było w nim zawarte niedomówione pojęcie strasznej zemsty. Był milczący, zacięty, mówił, że nie ma ani dokąd, ani po co wracać. Twardo nosił ciężki krzyż, aż pod Wilnem tuż obok mnie został ranny — i ja wtedy wziąłem ten jego krzyż

Reminiscencje po lekturze

em (...) i tak podobnie ciągnęła się przy mnie sprawa Koniuchów..."
"Tam i wtedy" zachęca do wspomnień. I w tym widzę najwyższą wartość tej książki. Już sam tytuł jest swoistym hasłem wywoławczym dla przypomnienia innym miejsc, ludzi, zdarzeń osadzonych w miniojny już czasie. Podwyczerki miały Ryszarda Kiersnowskiego, inne miejscowości nie mają swoich kronikarzy, ale to nie znaczy, że są zapomniane. Zostali tam przecież Polacy... Kiernowka, Podwarasie, Mejszagół... Byli tu chłopcy... Kilku z nich na zawsze spoczęło na cmentarzu w Dukaszach. "Zginęli w walce o wolną Polskę, żołnierze Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, 4.VII.1944 "Rawicz" — Józef Skawiski, "Kot" — nazwisko nieznane. Niech się Polska przytuli Tobie!" — głosi napis na pomniku postawionym tutaj rękoma jednego z tujejszych rolników.
Na swoje upamiętnienie oczekuje również miejsce wiecznego spoczynku 33 (?) akowców zimą 1945 r. okrzyszonych i rozstrzelanych przez NKWD w Prenach k/Podbrodzia. Zakopano ich za stodołą Kondratowicza. Wiadomość tę podał Jan Charewicz z Wrocławia. Każdy z tysięcy polskich losów wileńskich, formowanych w pobliże brzoje wojenne, stanowi własny pomnik dziejów — cegiełką dramatycznego losu naszych stron rodzinnych... Michał

Wojciechowicz, uczestnik operacji "Ostra Brama" — wywołania Wilna, aresztowany przez NKWD, zmarł w więzieniu na Łukiszczach, pochowany na cmentarzu w Podborzu; jesienią 1944 r. w walce z NKWD między wsiami Rądkami i Stare Rądkiszki poległ: Feliks Kutysz, Jan Wojciechowicz; w Popiszkach enkawudzki zabił partyzanta Leona Bankowskiego i mieszkańca Franciszka Wojciechowicza; w Kalitafiach — podając się za "Własowowa" w podstępny sposób zamordowali Jana Łukiewicza i Witolda Wojciechowicza, obaj spoczywają na cmentarzu w Butrymałach. Przypomnienie tych nazwisk zwracających uwagę wspomnianemu powyżej Witoldowi Iwaszce.

Zbliża się kolejna rocznica wyzwolenia Wilna. W związku z tym pozwolę sobie na własną refleksję. Gdy na wileńskim cmentarzu na Sołtiszczach patrzę na krzyże stojące na grobach poległych uczestników operacji AK "Ostra Brama" — Henryka Kozakiewicza ps. "Fordzik", żołnierza Garnizonu Wileńskiego i jego nieznanych towarzyszy broni, na samotną mogiłę również nieznanego akowca śniącemu swój nie spełniony sen na cmentarzu Wersoka Szawlewieca (nazwa pochodzi od nazwiska właściciela majątku) k/Koleśnik w rejonie sołecznickim, gdy jeszcze raz wracam myślami do "Tam i wtedy" Ryszarda Kiersnowskiego, zastanawiam się, czy potrzebna była ofiara krwi chłopów z Krześla II RP? Nie byłbym uczestnikiem tamtych wydarzeń, więc nie mam moralnego prawa wydawać swoich sądów na ten temat. Ale mam prawo wątpić, czyli myśleć, i wciąż poszukiwać odpowiedzi. Wspaniałą ku temu okazją jest lektura kolejnej pozycji o AK na Wileńszczyźnie pt. "Moje ścieżki partyzanckie" (Wyd. "Biblioteka Wileńskich Rozmaitości", Tow. Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej (Oddział w Bydgoszczy), 1995) pióra inż. Mariany Korejwy, wilmianina z Gdańska, w czasie wojny był żołnierzem ps. "Milimetr", 3 Brygady AK, dowodzonej przez kpt. Gracjana Fróga — "Szczerebra".

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: groby akowców na cmentarzu Wersoka Szawlewieca w rejonie sołecznickim i na Sołtiszczach.

Fot. Jerzy Karpowicz



ZATRZYMAJ WZROK

Każde życie to cały świat

Zgodnie z informacją MSW RL: We wsi Paniewiężukas w rej. kowieńskim w sadzie obok własnego domu powiesił się G.J. (ur. 1926).

W Wilnie przy domu na ul. Kaminkielu powiesił się G.G. (ur. 1929).

We wsi Śwentupie, rej. ukmerski we własnym mieszkaniu powiesił się V.S. (ur. 1947).

W Radwiłkach we własnym mieszkaniu powiesił się K.K. (ur. 1944).

We wsi Skamniałci, rej. radwiłki we własnej stodole powiesił się P.S. (ur. 1925).

W Kretyndzie we własnym mieszkaniu powiesił się V.B. (ur. 1922).

Zwłoki wszystkich tych ludzi policja znalazła 25 czerwca. To tylko data jednego dnia. W roku 1993 samobójstwo popełniło 1572 ludzi, w 1994 — 1703.

Litwa ma najwyższy w Europie wskaźnik samobójstw — na 100 tys. mieszkańców w ubiegłym roku popełniło samobójstwo 46,8 osób. W niektórych rejonach jak np. ukmerski — 99. W krajach Europy Zachodniej wskaźnik samobójstw nie ma taką liczbę mieszkańców jest 13,1. W podobnie tragicznej sytuacji jak Litwa do niedawna jeszcze znajdowały się Łotwa i Estonia. W ostatnich latach w tych państwach udało się jednak powstrzymać wzrost samobójstw. Na Litwie co roku liczbę samobójstw w porównaniu z poprzednim zwiększa się o 120-130. W roku bieżącym prognozujemy się podobną tendencję. W ciągu pierwszych 4 miesięcy br. samobójstwo popełniło 700 osób.

Statystyka operuje suchymi cyframi. Dla niej nawet dzieje jedno zero. Ludzie tak bardzo przystawiali się do cyfr równiaku poustawiali w słupki i rzędy, że niewiele w dodatkowym zerze powijają się im w sprawozdaniach statystyków zauważyły kolejne dziesiąte tragedii. Każde życie to cały świat, który się nigdy nie powtórzy, jeżeli się zdecydujemy go zniszczyć.

Kim jestem? Czym jest cierpienie, życie, śmierć?
Stawiamy sobie pytania absolutne i odpowiedzieć nie potrafimy. Koncentrujemy się na swoim smutku, swoim zniechęceniu, swojej samotności...

Wilkani w wielkie problemy tego świata — rodzina, polityka, pieniądze, kariera, sława szukamy potwierdzenia własnej wartości. Staramy się znaleźć kogoś, kto nas zrozumie, doceni. Czasem życie wydaje się nam okrutnie i bezsensowne. Próbujemy od niego uciec. Niektórzy znajdują ucieczkę w samobójstwie.

W różnych okresach u różnych narodów stosunek do samobójców był niejednoznaczny. Niezależnie nade wszystko charakter pseudomoralistyczny.

Śmierć nie ma pięknej twarzy
Niezależnie od tego, czy umiera

młodzieniec, czy starzec. Czy jej powodem jest przewlekła choroba, czy nagły wypadek. Czy odejście z własnej woli. Zdarza się, że samobójstwo znanego aktora, piosenkarza, muzyka, nagłośnione przez mas media, prowokuje potencjalnych samobójców do targnięcia się na życie. Romantycznie śmierć opisana w książkach wydaje się stosownym i efektownym odejściem. Niektórzy pragną upiększyć swoją śmierć zawsze obramując ją sposobie i miejscem, w którym pragną odejść z tego świata.

Realność zniszczy nawet najbardziej skrupulatnie opracowany scenariusz "pięknego odejścia".

W niedziele popołudnie Rasa K. ubrała się w jedwabną elegancką kreację, ułożyła włosy, wysypała na dół wszystkie pigułki, jakie znalazła w domowej apteczce. Nie była przygotowana na ból i wymioty. Chętna zasnęła w nienagannie wyżyżerowanej polce, ze spokojem na twarzy. Całą godzinę spędziła w meczarniach. Coś pękło ją w środku, wszystko wirowało przed oczyma. Spojrzała w lustro. Nie poznała siebie. Patrzyła na nią poszarzała twarz nagle postarzała kobietę. Wykrzyknęła z bólu usła. Rozmazała makijaż. Walczyła o życie nie miała już siły. Złęta w pół zwała się na wyliczaczce przed drzwiami sąsiadów.

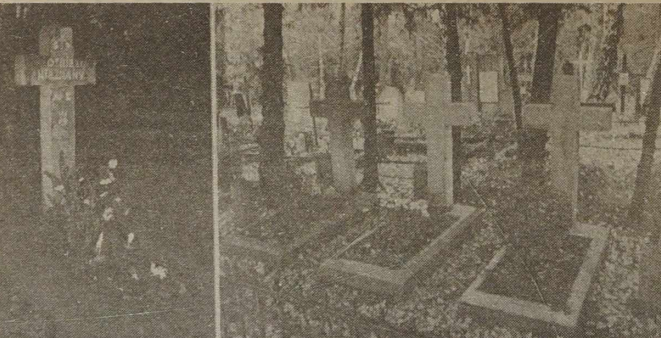
Umrzeć to nie zastąpić. Umieranie to ból, cierpienie, ostatni skurcz ręki namietnicie łapiący wydziałującą się nadzieję ucieczki od śmierci.

Decyzja o samobójstwie nie pojawia się spontanicznie. Myśli o tym dojrzewa przez długie miesiące, lata.

Często ludzie odbierają sobie życie z poczucia samotności, niepotrzebności. Człowiek nie lubi sam siebie, nie potrafi przyjąć świata takim, jaki on jest. Wyjdzie mu się, że nawet ludzie bliscy traktują go powierzchownie.

Staramy się unikać rozmów o samobójstwie. Jeżeli ktoś głonożnożna nad możliwością odebrania sobie życia mówimy, że to nonsens i spieszymy zmienić temat. Psycholodzy twierdzą, że o samobójstwach trzeba mówić głośno i dużo. Nie musimy bać się rozmowy z ludźmi, którzy w śmierci widzą jedyną możliwą wyjście. Nie wystarczy powiedzieć: "Nie denerwuj się", "Wszystko minie". Ludzie, którzy postanowili popełnić samobójstwo, nie widzą przyszłości. Jeżeli będziemy ich problemy zbywać oklepami frazesami, utwierdzamy się w przekonaniu, że są nikomu niepotrzebni, nie mogą i nie chcą zrozumieć ich bólu, ich problemów. Każda wzmianka o tym, że ktoś zamierza popełnić samobójstwo jest bardzo poważnym sygnałem, że coś się z człowiekiem dzieje. Potrzebuje on pomocy. Może właśnie twój?

(Cdn.)
Mirolawa JANUSZKIEWICZ,
Jolanta MASZAN
Fot. St. Złiniewicz, T. Wasiewicz



SPORT

LEKKA ATLETYKA. Podczas mistrzostw Czech 21-letnia O. Bartowa po raz piąty poprawiła rekord świata w skoku o tyczce, pokonując poprzedzkę na wysokości 4 m 15 cm.
Na stadionie olimpijskim w Lozanie odbył się szósty w tym roku lekkoatletyczny miing Grand Prix IAAF pierwszej kategorii. Uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. M. Marsch (USA) przebiegł 100 m ze sprzyjającym wiatrem w 9,96 sek. Francuz S. Diagana ustanowił rekord Europy w biegu na 400 m p/p — 47,38 sek. M. Johnson (USA) pokonał 200 m w 19,96 sek., a

V. Nyongabo (Burundi) uzyskał najlepszy wynik sezonu w biegu na 1500 m — 3 min. 32,37 sek. M. Ottey (Jamajka) przebiegła 100 m w 10,92 sek., F. Ribero (Portugalia) w biegu na 3 km miała czas 8 min. 41,99 sek. Norweżka M. Bergmann rzuciła dyskiem na 66,58 m, a I. Babakowa (Ukraina) w skoku wwyż pokonała poprzedzkę na wysokości 2,02 m.
PIŁKA NOŻNA. Meczem Urugwaj — Wenezuela w Montevideo rozpoczął się turniej piłkarski o Puchar Ameryki. Wygrał Urugwajczy — 4:1.
TENIS. Na tenisowym turnieju w Wimbledonie odbyły się spotkania ćwierćfinałowe w grze pojedynczej

mężczyzn. Oto wyniki: A. Agassi (USA) — J. Eltingh (Holandia) — 6:2, 6:3, 6:4; P. Sampras (USA) — S. Matsuo (Japonia) — 6:7, 6:3, 6:4, 6:2; G. Ivanisevic (Chorwacja) — J. Kafelnikow (Rosja) — 7:5, 7:6, 6:3; B. Becker (Niemcy) — C. Pioline (Francja) — 6:3, 6:1, 6:7, 6:7, 9:7. W półfinałach zagrają: Ivanisevic — Sampras i Becker — Agassi. W półfinałach kobiet spotkają się Hiszpanka A. Sanchez Vicario — C. Martinez oraz S. Graf (Niemcy) — J. Novotna (Czechy).
KOSZYKÓWKA. Premier Grecji A. Papandreu wyraził swoje ubolewanie w związku z zachowaniem się greckich kibiców podczas finałowego me-

czu mistrzostw Europy koszykarskiej. "Jest mi przykro, że wydarzenia, których sprawcami byli niektórzy kibice, zaszkodziły wizerunkowi Grecji, jako gospodarzowi imprezy" — głosi oświadczenie premiera. "Grecji naród potępił te czyny, które nie reprezentują jej uczuć".

Okolo 20 tysięcy widzów, niezadowolonych z decyzji sędziów wyżydzali reprezentację Jugosławii, która pokonała Litwę 96:90. Publiczność skandowała — "to ukartowane", gdy Jugosławianie prezentowali zwycięskie trofeum, podczas ceremonii nagradzania mistrzów kontynentu.
Grecja przegrała z Jugosławią w

półfinale. Tymczasem w Belgradzie, część kibiców, święujących triumf swojej drużyny, rzuciła kamieniami w gmach ambasady greckiej. Minister sportu Lians zapowiedział swą wizytę w Belgradzie, widząc w niej możliwy moment poprawy stosunków między obu krajami.

KOLARSTWO. M. Cipollini (Włochy) został triumfem czwartego etapu kolarskiego wyścigu Tour de France. Jego rodak Ivan Gotti objął przewodnictwo w klasyfikacji generalnej. Dotychczasowy lider Francuz L. Jalaber dwa kilometry przed metą uległ krakcie i stracił na etapie 50 sek.

W gościnie u "Opla"

Wypróbowaliśmy te wozy na drogach Litwy

Sprzedawcy opali, które stały się już chyba najpopularniejsze u nas, bardzo chwala swój towar, szczególnie nowej generacji. I nie bez przyczyny. Mogliśmy się upewnić to sami na praktyce.

Firma łaskawie zaprosiła braci dziennikarską piszącą na tematy motoryzacyjne do hotelu "Villon", gdzie ją czekało 8 najnowszych modeli opali — omegi, astry, corsy, vectra, frontera sport, combi. Dotychczas większość znała stare typy opala — rekordy, askony, kadey. Zaproszono nas nie tylko je obejrzeć, ale też wypróbować na okrzętej trasie "Villon"-Szyrwinty. Spędzone przy kierownicy pół dnia wykazały, że producenci i sprzedawcy opali bynajmniej nie przechwalają się. Firma Adam Opel AG robi wszystko, by jej wozy ładnie wyglądały, były sprawne, bezpieczne, komfortowe.

O czym już świadczą same damskie nazwy samochodów? Corsa i astra — to spokój, bezpieczeństwo i piękność, tигра i colibra — młodość, ciekawe for-

my, vectra i omega — solidność, frontera — synteza wozu terenowego i komfortu. W imprezie wzięli udział przedstawiciele firmy Christopher Mattingley, Lutz Wenzel i Piter Homola. W miarę potrzeby mieliśmy fachowe konsultacje. Podobnie udzielali ich też pracownicy "Autodiny" — jednego przedstawiciela Adam Opel AG w Wilnie na czele z dyrektorem Algimantem Boguševičiusem. Na Litwie działają już trzy takie firmy. Goście z Wiednia, gdzie się znajduje główne przedstawicielstwo na Europę General Motors, do którego należy opel i Rüsselheim — centrum produkcji wozów, powiedzieli, że zaprezentowano w "Villon" mające perspektywę na Litwie samochody, które mogą być kupowane i przez bogatych, i ludzi o średniej zarobkowości, młodszych i starszych.

Np. luksusowa, 2,5 litrowa omega nie zrobi wstydu dla najbardziej zamożnego: szybka, bo rozwija prędkość do 225 km/h, a i na drogach wyboistych sobie radzi. Wiemy

przecież wszyscy, w jakim stanie jest nasz szynkiewicz szosa. Wozy te mają elektroniczne systemy kontroli stabilności. Na zakrętach odczuwało się, że się jedzie jakby wozem o napędzie na 4 koła. Jak nam powiedział dyrektor krajpedzkiego przedstawicielstwa "Opla" — firmy "Armi" Algis Mežauskas, który takim samochodem zrobił już 50 tysięcy km, system ten zabezpiecza od różnych niespodzianek na śliskiej i nierównej nawierzchni, eliminuje poślizgi itd.

Frontera natomiast czuje się doskonale i na szosie, i na bezdrożach. Jest to wymarzony wóz dla mieszkańca wieś, no i snoba. Combi to wóz dla drobnego handlowca, bardzo oszczędny, może przewozić 700 kg ładunku, zużywając przy tym przy prędkości 90 km/h tylko 5,4 litra benzyny, zaś w warunkach miejskich — 7,4 l. Vectra — wóz uniwersalny, szybki — 230 km/h. Właśnie chyba ta okoliczność się przyczyniła, że jego prezentacja na drogach Litwy stała się niemal tragiczna.



Niedoświadczony i nieprzyzwyczajony do takich możliwości kolega z Litewskiej Telewizji nie zdołał opanovać na równej drodze wieczór i po kilkakrotnym salto w powietrzu wyśladować na przydrożnej łące. Kierowca na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń (stłuk trochę ramię, a wóz trzeba odstawić do blacharza).

Konsultant biura prasowego "Opla" na Europę Zachodnią i Wschodnią Piter Homola powiedział, że dość często nowe samochody przekazuje się

do dyspozycji dziennikarzom do ich wypróbowania. Kraksy i wypadki powodują również zachodni przedstawiciele prasy, radia czy telewizji. Wielkich strat tu nie ma — po prostu oddają samochody na testy firmie je ubezpiecza.

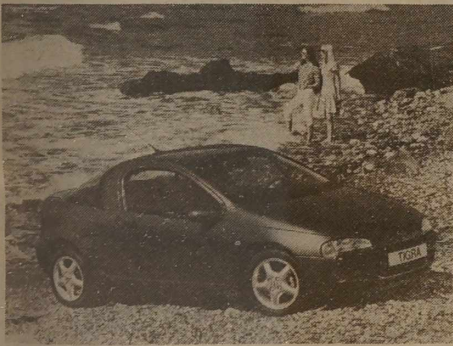
Słowem, i dziennikarze, i przyszli nabywcy tych wozów muszą pamiętać, że najpierw powinni zwerifikować własne kwalifikacje, zanim zasiądą do pojazdu.

Międzynarodowa nagroda za wzornictwo

Międzynarodowe jury konkursu wzornictwa samochodowego w Turynie (Włochy) przyznało pierwszą nagrodę bieżącego roku centrum opracowań technicznych firmy "Opel" za model tигра. Rzutowała na to oryginalność nowego wozu, a jednocześnie masowość jego produkcji, a więc funkcjonalność, dostępność kupna, wszechstronność.

Wśród członków jury byli przedstawiciele najbardziej poczytnych czasopism motoryzacyjnych świata "Automobil Revue" (Szwajcaria), "Automobiles Classique" (Francja), "Automobile Magazine" (USA), "Auto Motor und Sport" (Niemcy), "Automotiv" (Hiszpania), "Car" (Anglia), "Car Styling" (Japonia), "Vi-Bilägare" (Szwecja), "Auto end Design" (Włochy).

NA ZDJĘCIU: wyróżniona tигра.



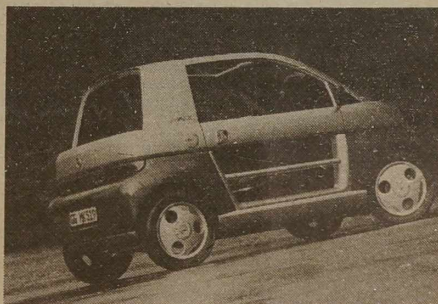
Nowe opracowanie samochodu miejskiego

Na salonie samochodowym w Genewie opel zaprezentował nową koncepcję wozu miejskiego — MAXX. Każdy nabywca — kobieta czy mężczyzna — może wybierać wygląd samochodu według swego gustu. Nawet jeżeli zajdzie potrzeba podczas jego eksploatacji, można będzie zmieniać sylwetkę wozu, transformować jego przeznaczenie.

Cechą charakterystyczną przyszłego wozu jest to, że wykorzystano w nim detale z ekstruzyjnego wytopu aluminium, czyli technologii lotniczej. Pozwala to wytwarzać jak najbardziej różnorodne podzespoły, które następnie są spawane. Jest to konstrukcja z modułu, które w dowolnej chwili, przy minimalnej czasochłonności można zamieniać.

Na tej samej bazie MAXX może to być rak kabrioletu, pick-up, wóz terenowy czy furgonetka.

Nabywca sam decyduje, jaki



wygląd, czy przeznaczenie ma mieć samochód. Jeżeli ma zamiar eksploatować go jako wóz dostawczy i mieć dwa fotele, to będzie mógł załadować tyle bagażu, ile mieści dość duże combi astry. Na życzenie klienta producent nawet po sprzedaży instaluje klimatyzator, systemy wideo i audi, telefon, fax itp. dla pasażera.

MAXX waży zaledwie 600 kg. Specjaliści opala sądzą, że nie będzie on zużywał więcej niż 4 litry paliwa na 100 km. Na wstępie proponuje się instalować w nich 3 czy 4 cylindrowe silniki, o czterech zaworach w każdym, których moc 22 KW/30 KM i 37 KW/50 KM.

NA ZDJĘCIU: opel MAXX — jedna z wersji.

Moto-ciekawostki "Jajeczko" Forda

Ford nie wychodzi z uderzenia. Fotoreporterzy niemieckiego "Auto Bildu" podpatrzyli najnowszy model podczas jazdy próbnych. Auto wprowadzone będzie na rynek jesienią 1996 roku. Jest mniejsze od Fiesta — ma 3,60 metra długości. Optycznie jest bardzo podobne do studium, jakie Ford pokazał po raz pierwszy podczas salonu w Genewie w 1994 r. Małe auto Forda będzie bardzo dobrze wyposażone, m. in. w airbagi dla kierowcy i pasażera na przednim siedzeniu, napinacze pasów. Na początek auto oferowane będzie z silnikiem benzynowym 1,1 litra pojemności — 50 KM oraz 3-cylindrowym dieslem o mocy 45 KM. W 1998 roku ma się pojawić model z napędem elektrycznym i hybrydowym (połączenie napędu elektrycznego i spalinyowego). Cena małego Forda ma wynieść ok. 15 tys. DM.

Nowe 911.

Podczas salonu samochodowego w Amsterdamie Porsche pokazał dwa modele najbardziej popularnego modelu 911: Carrera RS i Club-Sport. Pierwsze kosztuje 147 900 DM i będzie wyprodukowane tylko w 1200 egzemplarzach. Ma silnik o mocy 300 KM. Wersja Club-Sport ma nietypowy jak na 911

spoiler (nawiasem mówiąc dość brzydki) i kosztuje 164 700.

Co, gdzie, ile?

W większości krajów zachodnich kryzys w przemyśle motoryzacyjnym już minął. Świadczy o tym wyniki sprzedaży za cały 1994 rok. Np. we Francji zanotowano wzrost sprzedaży o 14,6 proc. — z 1,721 miliona w 1993 roku do 1,973 miliona w roku ubiegłym. W Wielkiej Brytanii wzrost zarejestrowanych nowych samochodów wyniósł 7,5 proc. — z 1,778 mln w 1993 roku do 1,911 mln w roku ubiegłym. Duży wzrost (o 22,1 proc.) odnotowano w Hiszpanii — z 744 tys. w 1993 r. do 908 tys. w 1994 r. W USA wzrost osiągnął 8 proc. — z 8,519 mln w 1993 r. do 9,2 mln w ubiegłym. W RFN wzrost liczby zarejestrowanych osiągnął 0,5 proc. — z 3,194 mln w 1993 r. do 3,209 mln w 1994 r.

We Włoszech odnotowano lekki spadek liczby zarejestrowanych nowych aut — o 2,9 proc. — z 1,695 mln w 1993 r. do 1,646 mln w ubiegłym. W Japonii spadek wyniósł 0,6 proc. — z 4,199 mln w 1993 r. do 4,174 mln w roku ubiegłym.

Najpopularniejsze w RFN

Opublikowano dokładne dane o sprzedaży 55 najbardziej popularnych modeli aut na rynku niemieckim. Tradycyjnie też pierwsze miejsce zajmuje VW Golf-387 814

sprzedanych egzemplarzy w 1994 roku. Konkurent Gofla — Opel Astra musiał ustąpić pola VW, zajmując II miejsce z 228 186 sprzedanych Astr. Trzecie miejsce zajął Mercedes z udanym modelem klasy C — 142 744 zarejestrowane auta. Czwarte zajął konkurent Mercedesa — BMW z modelem "trójka" — 137 190 egzemplarzy. O "włos" dalej uplasował się VW z modelem Passat — 136 222 zarejestrowane egzemplarze w 1994 roku. Szóste miejsce przypadło Oplowi Corsie — 122 096 aut, siódme — Fordowi Fiesta — 113 099 aut, ósme — Audi A4 (dawna 80) — 110 674 zarejestrowane auta. Na tym kończą się "stutysięczniki". Zbliża się do nich — na miejscu dziewiątym — Ford Escort — 93 683 zarejestrowane auta. Dziesiątą najbardziej popularnych w RFN modeli 1994 roku zamyka Mercedes klasy E-83 760 rejestracji.

13 nowości Fiata

Okazuje się, że Fiat nie jest przesydny. Na najbliższe lata przygotował 13 nowości. W kwietniu br. zaprezentował model Alfa Romeo 155 po face liftingu. W tym samym czasie była pokazana lancia Delta HPE — w wersji 2-drzwiowej. W maju zaprezentowano Alfa Romeo 146, w czerwcu — Spider i GTV Alfa Romeo. Na jesień szykuje się nowy Fiat Tipo oraz Lancia Kappa combi. W styczniu przyszłego roku wejdzie na rynek nowa lancia

Y 11. Planowana jest też premiera — w 1996 roku — następcy Cromy, a pod koniec przyszłego roku pojawi się Alfa 164. Na 1997 rok szykuje się premiera Lanci Dedry. Jesienią 1997 roku zaprezentowany zostanie następcą Pandi i Cinquecento, a pod koniec 1997 roku — Alfa 155.

W Hiszpanii — tanioccha!

My jędzimy po samochodach do Niemiec (przez Niemcy to rozbitie), bo tam jest taniej, natomiast Niemcy chcą zaoszczędzić mogą jeździć po autach do Hiszpanii. W przypadku niektórych modeli oszczędność wynosi 30 i więcej procent. Np. Alfa Romeo 145 kosztuje w RFN 28 300 DM, a ten sam model w Hiszpanii można kupić za równowartość 19 900 DM — czyli o 30 proc. taniej. 32 proc. taniej kosztuje w Hiszpanii Fiat Punto 555 — w RFN trzeba za niego zapłacić 18 700 DM, a w Hiszpanii 12 800 DM. Również 32 proc. można zaoszczędzić kupując w Hiszpanii Jaguar XJ6 3.2 lub Rovera 111 L. O 35 proc. jest w Hiszpanii taniej także Nissan Micra. Największy zysk można uzyskać przy kupnie Lada Samary 1,3-41 proc. Tyle samo można zaoszczędzić przy kupnie Skody Favorit GLX.

Zestaw przygotował Zygmun WIRPSZA

Polska-Niemcy

Kancelerz Kohl przybył do Warszawy

Kancelerz Niemiec Helmut Kohl wraz z małżonką przybył 6 bm. do Polski z trzydniową wizytą oficjalną. Ceremonia oficjalnego powitania niemieckiego gościa przez premiera Józefa Oleksego odbyła się przed Urzędem Rady Ministrów. Kancelerzowi Niemiec towarzyszy delegacja rządowa i liczna grupa biznesmenów niemieckich.

Polska

Komisja Konstytucyjna nie przerwie pracy

Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego RP nie przerwie prac nad projektem nowej ustawy zasadniczej. Za wnioskiem Unii Wolności o zawieszenie prac nad konstytucją do zakończenia wyborów prezydenckich głosowało 7 członków Komisji, 35 było przeciw, a 1 wstrzymał się od głosu.

BBWR chce Bloku Zgody Narodowej

BBWR wezwał wszystkie ugrupowania patriotyczne, centroprawicowe i prawicowe do tworzenia Bloku Zgody Narodowej w celu skutecznego przeciwstawienia się rządowi lewicy i wygrania przez Lecha Wałęsę wyborów prezydenckich. Podczas czwartkowej konferencji prasowej prezes BBWR Jerzy Gwiżdż powiedział, że niektórzy przywódcy partyni zadeklarowali już wolę współpracy w tworzeniu takiego Bloku.

Gwiżdż wyjaśniał, że BZN byłby organizacją nieformalną. Do uczestnictwa w niej została zaproszona NSZZ "Solidarność" oraz partie polityczne, których na razie nie chciał wymienić. Zapowiedział, że zrobi to w przyszłym tygodniu, po konsultacjach z liderami tych ugrupowań.

Pytany, czy konsultował swoją inicjatywę z prezydentem, prezes BBWR powiedział, że Lech Wałęsa podczas niedawnej wizyty na Nowosądeckim "nie zaprzeczył, że zależy mu na powstaniu takiego bloku". Prezydent nie zadeklarował jeszcze oficjalnie, że weźmie udział w wyborach.

"Są osoby, które nie zasługują na to, by stać w wyborach przeciwko prezydentowi" — mówił Gwiżdż, wyjaśniając że chodzi o Hannę Gronkiewicz-Waltz, która, jego zdaniem, jest nieoljalna wobec prezydenta oraz prof. Adama Strzembosza ("Strzembosz nadaje się na prezydenta tak, jak Wałęsa na 1 prezesa Sądu Najwyższego").

Zainwestowano ponad 1 mld dolarów

W pierwszym półroczu br. inwestycje zagraniczne w Polsce osiągnęły 1,07 mld dolarów. Wicepremier Grzegorz Kotkowski określił to jako rekord, biorąc za punkt wyjścia 1994 r., w którym wartość inwestycji zagranicznych wyniosła 1,3 mld dol. Całość zainwestowanych w Polsce do tej pory kapitałów ocenia się na 5,4 mld dol.

Wszystkie dane obejmują tylko inwestorów, którzy zainwestowali powyżej 1 mln dol.

Ponad 20 proc. inwestorów pochodzi z Niemiec, 19 proc. — ze Stanów Zjednoczonych. Na trzeciej pozycji znaleźli się Francuzi — 7,6 proc., a za nimi Austriacy — 7,3 proc.

Litewskiej ambasadzie skradziono samochód z pocztą dyplomatyczną

Trzy samochody należące do ambasad Rosji, Litwy i Japonii skradziono jednego dnia w Warszawie. Policji nie udało się schwycić złodziei. Wraz z litewskim wozem zginęła poczta dyplomatyczna.

Do kradzieży doszło we wtorek w różnych punktach stolicy. Rosyjscy dyplomaci stracili ok. godz. 12.30 audi z ul. Wilanowskiej. Ambasadzie Litwy skradziono ford transita ok. godz. 14.00 z ul. Szucha, a Ambasadzie Japonii — hondę civic ok. godz. 20.00 spod domu dyplomaty w Aninie.

"Zgłoszenia kradzieży samochodów dyplomatów potraktowaliśmy jak od zwykłych obywateli; policja nie prowadzi specjalnej akcji ich poszukiwania" — powiedział nadkom. Witold Gierałt, rzecznik prasowy stołecznej policji.

Wzrost poczucia zagrożenia dla niepodległości

Większość Polaków (niemal 60 proc.) uważa, że obecnie nie ma bezpośredniego zagrożenia dla niepodległości kraju. Jednak poczucie zagrożenia znacznie wzrosło w ciągu minionego roku; obecnie obawy takie wyraża jedna trzecia Polaków, przed rokiem — jedna piąta. Trzy czwarte respondentów majowego badania CBOS jest również przekonanych, że Rosja będzie dążyć do odbudowy państwa w granicach dawnego ZSRR.

Poczucie, że istnieje zagrożenie dla niepodległości Polski wyraźnie zmalało po rozpadzie ZSRR. Znaczący wzrost poczucia zagrożenia nastąpił w minionym roku. Towarzyszy temu narastające przekonanie, że Rosja będzie dążyć do odbudowy państwa w granicach b. ZSRR. Zdaniem autorów sondażu jest to związane z posunięciami Białorusi, prowadzącymi do jej integracji z Rosją.

Z 5 do 10 proc. wzrosła także liczba ankietowanych wskazujących na wewnętrzne źródła zagrożenia niepodległości: brak stabilizacji politycznej, konflikty społeczne i negatywne "cechy narodowe".

Wg CBOS, w społeczeństwie stopniowo zmniejszają się obawy przed Niemcami; Polacy zaczynają też dostrzegać korzyści z tego sąsiedztwa, gospodarze jak i polityczne.

Bliski Wschód

Izrael i OWP na razie bez porozumienia

Izraelczycy i Palestyńczycy — wbrew wyrażanym wcześniej nadziejom — nie doszli w czwartek do porozumienia w sprawie przekazania uprawnień palestyńskiemu samorządowi w Cisjordanii.

Jak oświadczył szef delegacji izraelskiej, gen. Oren Szahor, po dwóch dniach intensywnych negocjacji z delegacją OWP w Kairze "pozostały jeszcze do uzgodnienia pewne szczegóły techniczne" w ośmiu dziedzinach, a w trzech dalszych — telekomunikacji, wody i elektryczności, w których występują największe różnice zdań — "osiągnięto pewne postępy".

Gen. Szahor dodał, że delegacje będą kontynuowały rokowania w Kairze "w przyszłym tygodniu od wtorku do piątku".

Japonia

Opary gazu na dworcu tokijskim

Na terenie dworca tokijskiego, największego węzła kolejowego w stolicy, ponownie pojawiły się w czwartek rano opary nieznanej substancji — podał rzecznik policji w Tokio.

Na miejsce przybyły specjalne oddziały policji oraz karetki pogotowia. Nie zanotowano jednak wypadków zatrucia wśród podróżnych.

Policja prowadzi rutynowe śledztwo, a przede wszystkim stara się ustalić, czy ten trzeci z kolei w ciągu ostatnich dwóch dni atak gazowy jest dziełem japońskiej sekcji religijnej Najwyższa Prawda. Atak tej sekcji 20 marca br. w metrze tokijskim, przy użyciu trującego gazu sarin, pociągnął za sobą śmierć 12 osób i zatrucie prawie 5,5 tys. ludzi.

NA ZDJĘCIU: oddział specjalny policji na miejscu wypadku.

Fot. EPA-ELTA



Armenia

Wybory wygrały dotychczasowe władze

Większość ustępującego parlamentu odniosła zwycięstwo w pierwszych wyborach legislacyjnych w Armenii, które odbyły się w środę. W przeprowadzonym jednocześnie referendum przyjęta została nowa konstytucja. Takie wyniki podały źródła zbliżone do władz kraju. Centralna komisja wyborcza nie podała dotychczas oficjalnych wyników głosowania.

Według wstępnych obliczeń, przeprowadzonych przez zwycięskie partie, koalicja Republika otrzymała około 85 spośród 150 mandatów, które miały być przydzielone w głosowaniu większościowym. Pozostający w opozycji nacjonalistki i komunistki otrzymali około trzydziestu mandatów, a pozostałe miejsca zajęli kandydaci niezależni.

W liczącym 190 miejsc parlamencie opozycja i rządząca koalicja miały się równą podzielić w głosowaniu pro-

porcjonalnym pozostałymi 40 mandatami.

Według tych samych źródeł przyjęto również nową konstytucję. Ocenia się, że w wyborach wzięło udział od 60 do 70 proc. obywateli uprawnionych do głosowania.

Wśród obserwatorów zagranicznych przebywających w Armenii była również osmioosobowa delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, przybyła na zaproszenie dotychczasowego przewodniczącego parla-

mentu Babkna Arakcjana.

Przedstawiciele Rady Europy uznali, że przygotowanie wyborów, jak i sam przebieg głosowania był wolny. Według przewodniczącego delegacji parlamentarnej Rady Europy Dumenci Columbergera (Szwajcaria), "wolność wypowiedzi była podczas kampanii pozorowana", jednak główna krytyka obserwatorów dotyczy faktu, że nie wszystkie partie opozycyjne zostały dopuszczone do wyborów, a tym samym nie umożliwiono wyborcom wyrażenia poparcia lub jego braku wobec tych partii. Obserwatorzy skrytykowali również skomplikowany system zbierania podpisów w celu zgłoszenia kandydatów.

Francja



Francuscy projektanci mody już zastanawiają się nad tym, co będziemy nosić w roku 1996. NA ZDJĘCIU: kolekcja strojów na lato dla panów.

Fot. EPA-ELTA

Włóczędzy zapraszają

HEJI

Nie czekaj do domu swej starości
Przy pudełku z obruszkami.
Heji!
Rozruszaj swoje kości,
Naprzód! W podróży razem z nami!

W młecie zaduch, kurz i dym,
Rozlań się na chwile z nim.
Zrzucaj z ramion swe kłopoty,
Skocz do lasu, do namiotu!

Hej-He! Sybce! Czeka nas przyroda,
Czy to zima, czy to lato,
Będzie świetna tam przyroda
Chodźcie z nami, bądź nam bratem!



miejscowa ludność mówi o "tamtych czasach"? Pójdźcie, a dowiecie się, a wesole towarzystwo i gawęda przy ogniku umili Wam tę wyprawę.

20 lipca — 5 sierpnia wyprawa kajakowa po Karelli rzeką Ochtą. Oczekuje na was przyroda prawie nie tknięta cywilizacją, warknie rzeki, czarujące jeziora obfitujące w ryby i niezapomniane wrażenia.

10-26 sierpnia rajd w Góry na Krymie. Krym jest znany z "Sonetów Krymskich" Adama Mickiewicza, chyba jeszcze nie zapamięaliśmy ich literackiego piękna, prawda? Również Bachczysaraj, klasztor wykute w skale, uroczę góry i Morze Czarne zawsze wprawiły w zachwy-

podróźników. Zaś miejsca związane z pobytom A. Mickiewicza na Krymie dodadzą nieco poezji tej wyprawie.

Obiecujemy także wiele innych wspaniałych wypraw pieszych, kajakowych oraz rowerowych, na które Klub Włóczęgów Wileńskich wyrusza co tydzień.

Przyjdźcie, a nie pożałujecie!
Znalazć nas można we wtorki od 19.00 pod adresem ul. Pylimo (Zawalna) 45/2 lub zasięgnąć informacji pod telefonem 67-67-52 (prosić Waldka).

Prezes KWW
Waldemar SZEŁKOWSKI

Fot. autor

POLISH AIRLINES
LOT VILNIUS, PODRÓŻNÉS KELIAS 2 HOTEL SKYRYS, PORT LOTNICZYZ **NR72**
ZAPRASZAMY NA REJS
WILNO - WARSZAWA - WILNO

Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM DO KANADY I USA

INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.

Wspólne litewsko-polskie przedsiębiorstwo "Polagris" ZSA

organizuje 20 lipca 1995 roku o godz. 11.00 aukcję używanego sprzętu rolniczego.

Ceny wywoławcze: traktor T-40 AM — 3500 Lt
traktor MTZ-52 — 5000 Lt
traktor DT-75 — 3000 Lt
kombajn zbożowy CK-5 — 7000 Lt
samochód ciężarowy GAZ-53B — 2000 Lt

Rejestracja uczestników aukcji do 19 lipca 1995 r.

Informacja tel. 536-210, 536-217
od godz. 8.30 do godz. 18.00.

Rejon wileński, wieś Pikleliszki.

(Zam. 890)

Co, kiedy, gdzie WYSTAWY

* Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka 2). Nadal czynne są tu pokazy gości z zagranicy — ekspozycje jest dorobek artystów z Chicago oraz z Holandii.

* W Muzeum Sztuki (Wielka 31) ekspozycja jest sztuka artystów litewskich lat 1907-1940. Jednocześnie obejrzyć tu można autorską prezentację grafiki Nijole Meškauskaitė oraz utwory Mėcislava Dobużyńskiego.

* Sztuka stosowana zarówno naszego kraju jak też gości z zagranicy do obejrzenia w Muzeum Sztuki Stosowanej (Arsenałska 3). Jednocześnie tu też obejrzyć można ekspozycję wzornictwa fińskiego.

* W Muzeum Narodowym (Studencka 8) obejrzyć można stroje zdunskie końca XIX — początku XX wieku.

* W galerii "Varta" (Wileńska 39) otwarta została wystawa-konkurs "Art-genda-96".

* Natomiast rysunki Stasya Aukštuolis do obejrzenia w galerii "Lietuvos aidas" (Maironio 1).

KONCERTY

* Dziś w galerii "Varta" (godz. 19.00) wystąpi pianista Jonas Janulevičius, który zaprezentuje utwory J. Bacha, M. K. Čiurlionisa, A. Skriabina, F. Liszta.

* Wieczorem o godz. 20.00 w Katedrze koncert organisty Balysa Vaitkusa, laureata konkursu międzynarodowego, który w roku ubiegłym

ukończył aspiranturę w Wyższej Szkole Muzycznej w Lubce.

* W sobotę o godz. 16 w skwerze przy zaułku Pilies — wileński dixieland. Coca-cola — za darmo. O godz. 19 na placu Daukantasa wystąpi trio Laimisa Vilkončusa.

* W niedzielę o godz. 19.00 w Sali Barożowej — koncert Muzyki Organowej. Wykonawca Gediminas Gintkylis. Razem z nim wystąpi Gintaris Skerdytė.

Wszystkie powyższe wymienione imprezy odbywają się w cyklu festiwalu "Wileńskie Lato".

* I jeszcze jeden koncert niedzielny. W kościele św. Kazimierza o godz. 13.00 wystąpi organista Leopoldas Digrys razem ze znaną śpiewaczką Ireną Milkevičiūtė.

H. G.

Na marginesie wystaw

W ub. wtorek Centrum Kultury Rosyjskiej i Biblioteka Narodowa im. Mażydytasy w lokalu tej ostatniej otworzyły wystawę poświęconą 200 rocznicy urodzin Pawła Kukolinika (1795-1884). Organizatorzy w zaproszeniu prezentują osobę P. Kukolinika zaznaczając, że był literatem, historykiem, pedagogiem, pomijając pewien fakt bardzo istotny w jego życiu. Otóż P. Kukolinik od 1829 do 1841 roku był cenzorem w Wilnie. Funkcję tę pełnił ponownie w latach 1851-1865, a nawet w ciągu dwóch lat był prezesem komitetu cenzury. Z tym, że jak wynika z dzieła Małgorzaty Stolzman pt. "Nigdy od siebie miało..." nie należał do grona szczególnie bezwzględnych cen-

zorów rosyjskich, którzy tworzyli nader rozbudowany aparat, czuwający nad treścią każdej publikacji oraz sprawdzający ich zawartość. "Był zresztą Kukolinik — czytamy — następcą Lelewela na katedrze uniwersyteckiej, cenzorem najinteligentniejszym i okres jego działalności w urzędzie wileńskim był uważany za stosunkowo liberalny".

A propos, jego następcą po Lelewelu. Otóż, przypominamy, prof. Joachim Lelewel w 1824 roku został zwolniony ze swego stanowiska z powodu "wywierania szkodliwego wpływu na młodzież, która przez niego uprawiała nieroznądą narodowość polską". Miejsce zdymszonowanego za

poparciem Nowosiłowa (jak wiadomo, organizator tajnej policji, cenzury i szpiegostwa, niszczyciel oświaty polskiej na Litwie, m. in. Senator z III cz. "Dziadów" Mickiewicza) zajął właśnie Paweł Kukolinik, zostając profesorem historii powszechnej i statystyki, mimo że historia dotąd się nie zajmował.

Jest ponadto Kukolinik autorem artykułów z historii i etnografii Litwy, które dedykował Murawiewowi-wieziateliowi. Równocześnie jednak działał aktywnie w Tymczasowym Muzeum Archeologicznym (wraz z Komisją Starożytności) powołanej do życia przez Eustachego Tyszkiewicza.

Halina JOTKIAŁO

Paweł Kukolinik: 200 rocznica urodzin

SPRZEDAM

drewniany dom, 25 km od Wilna, jest sad i zabudowania gospodarskie, tel. 45-90-09, 74-28-54. Cena 7500 USD.

(Zam. 895)

TANIO SPRZEDAJEMY

hurtem części do samochodów VAZ, Moskwić i plyn hamulcowy DOT-3

Vilnius, tel. 69-04-48

(Zam. 897)

ZATRUDNIAMY

ksiegowego z prowincji, znającego się na częściach samochodowych.

Vilnius, tel. 69-05-28.

(Zam. 898)

ZATRUDNIĘ

Na pół roku w Warszawie pomoc domową i opiekunkę do dziecka.

Vilnius, tel.: 42-69-63 w dniach pracy.

(Zam. 900)

WYKONUJEMY

prace stolarskie i ciesielskie. Zwracać się w godz. od 18.00 do 21.00. Tel. 45-43-60, 64-20-19.

(Zam. 898)

DZIĘKUJEMY

firmie "Lietpolauto" Państwa Runiewiczów za bezpłatną, do brzo zorganizowaną podróż do Warszawy i z powrotem. Uczniowie 12a i wychowawczyni Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 oraz rodzice

(Zam. 893)

KALENDARIUM

* PIĄTEK (7.VII) jest 188 dniem 1995 r. Do końca roku 177 dni.
* Znak zodiaku — Rak.
* Imieniny: Cyryla, Ernesty, Lucjana, Metodogo.
* Wschód Słońca — 4.51, zachód — 21.56. Długość dnia 17 godz. 05 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 22-24 stopnie.

W ciągu następnych dwóch dni ciepła i sucha pogoda. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 22-27 stopni.



Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondencja na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołeczniczy — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Lucyna DOWDO